

*Z okazji Dnia Zadusznego 2025 roku, Ryszard Sylka, wieloletni burmistrz Bytowa, wygłosił tę mowę pożegnalną ku czci ks. Paula Brezy na spotkaniu Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, oddział w Bytowie.*



**Ksiądz Paul Breza**

### **Zaduszkowe wspomnienie księdza Paula Brezy z Winony**

Tegoroczne zaduszki organizowane przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Bytowie nie mogłyby się odbyć bez wspomnienia osoby, która dla Kaszubów, zwłaszcza dla tych za Oceanem, nad rzeką Missisipi znaczyła tak wiele, ale nie tylko dla nich. Również dla nas, dla mieszkańców Bytowa, którzy jesteśmy wdzięczni za rozwój partnerstwa pomiędzy Bytowem, a amerykańską Winoną oraz dla wszystkich Kaszubów mieszkających w Polsce, osoba księdza Paula Brezy jest szczególnie ważną.

Ksiądz Paul Józef Breza, bo to o nim jest moje zaduszkowe wspomnienie pochodził z rodziny o bardzo silnych korzeniach kaszubskich. Rodzina jego ojca ze strony Brezów wywodziła się z Rogu koło Osławy Dąbrowy. Dziadek księdza Paula - Józef Breza urodził się w 1864 właśnie w Rogu, a jego babcia ze strony ojca - Franciszka Hering urodziła się, co prawda w Winonie, ale za to jej rodzice pochodzili z Parchowa.

Podobnie ma się sprawa pochodzenia przodków księdza ze strony jego mamy, która była wnuczką, urodzonego również w Rogu - Józefa Pellowskiego i pochodzącej z Żelewca koło Śluzy Barbary z domu Breska. Wszyscy przodkowie księdza pochodzili z zachodnich i południowych Kaszub, przede wszystkim z terenu dzisiejszych powiatów bytowskiego, kościerskiego i w mniejszym stopniu chojnickiego. Już na samym wstępie mojego wspomnienia o księdzu Brezie mogę śmiało rzec, że Jego kaszubskie pochodzenie miało decydujący wpływ na całe Jego życie, na późniejsze wybory, decyzje i działanie.

Ks. Paul Breza urodził się 23 czerwca 1937 roku w Winonie. Tam uczęszczał do przedszkola prowadzonego przez siostry zakonne, które jeszcze rozmawiały po polsku i stamtąd pamiętał kilka słów i zwrotów po polsku. Między innymi były to zwroty, które później, w dorosłym życiu powtarzał: *Jô jem Kaszëba i Witômë do nas*. Następnie młody Paul rozpoczął naukę w Szkole Świętego Stanisława Kostki, potem uczęszczał do Gimnazjum Cottera i studiował na Uniwersytecie Najświętszej Marii Panny w Minnesocie. Po skończeniu seminarium duchownego przyjął święcenia kapłańskie w 1963 roku w rodzinnej Winonie. Zanim osiadł na stałe w swoim ukochanym mieście, był duszpasterzem w kilku miejscowościach na terenie południowej Minnesoty.

Ksiądz Paul Breza zmarł w tym roku 9 kwietnia i został pochowany na cmentarzu świętej Marii Panny, w niedalekim sąsiedztwie grobu swoich rodziców oraz grobów wielu innych osób, które zmarły w minionych 150 latach. Zmarli, spoczywający na tym cmentarzu to właściwie wyłącznie Kaszubi. Wśród nich jest też mogiła znanego poety i dziennikarza kaszubskiego Hieronima Derdowskiego, który zmarł w 1905 roku, czyli 120 lat temu.

Po mszy pogrzebowej śp. Ks. Brezy, Jego bliscy i znajomi usiedli przy kawie w pomieszczeniach pod bazyliką św. Stanisława Kostki. Kościół ten jest szczególnie ważny dla tamtejszej Polonii. To pod koniec XIX wieku właśnie emigranci z Polski wybudowali ten największy kościół zarówno w mieście jak i w diecezji winońskiej. Kościół św. Stanisława Kostki był również wyjątkowo ważny dla ks. Paula Brezy. Właśnie do tego kościoła biegał codziennie będąc dzieckiem, a po kilkunastu latach sprawował w nim posługę kapłańską będąc jednocześnie proboszczem.

Wszyscy, którzy spotkali się po pogrzebie, aby wspomnieć zmarłego zwracali uwagę na wyjątkowość tej osoby. Każdy z nas miał swoje wspomnienie, czasami nieco odmienne, czasami jakieś szczególne, czasami zasłyszane, ale wszyscy podkreślali, że był to szczególnie duszpasterz i wyjątkowy społecznik. Umiał doskonale łączyć posługę kapłańską z działalnością społeczną i kulturalną. Zajmował się m. in. resocjalizacją młodocianych przestępców, pomagał osobom wychodzącym z nałogów, organizował tanie i atrakcyjne wycieczki i wyprawy edukacyjne. Z wielkim zaangażowaniem pracował na rzecz integracji lokalnej Polonii oraz promowania kaszubskiego dziedzictwa kulturowego.

Ksiądz Paul Breza był założycielem Muzeum Polskiego w Winonie. Organizatorem corocznych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja, które w tym roku, niespełna miesiąc po Jego śmierci

obchodzone było raz pięćdziesiąty. Po trzech latach od założenia Muzeum, czyli w roku 1979 ks. Breza powołał do życia Polski Instytut Kulturalny w Winonie, który stał się centrum życia kulturalnego lokalnej Polonii. W 1998 roku ksiądz przekazał na potrzeby Muzeum Polskiego własny budynek, w którym niemal do końca życia pełnił funkcję kustosa.

Stworzone przez księdza Paula Brezę Muzeum Polskie jest na swój sposób wyjątkowe, zwłaszcza w zakresie zachowania wiedzy o historii i tradycji kaszubskiej wśród emigrantów z terenu dzisiejszej Polski. Znajdują się w nim pamiątki rodzinne, często również te, które pochodziły jeszcze z domu rodzinnego na Kaszubach, modlitewniki, śpiewniki, dewocjonalia. Trochę to przypomina zbiór rzeczy, które stały się już niemodne. Ksiądz Breza o swoim muzeum mawiał, że stworzył je, aby opowiedzieć w Ameryce historię, której nie można znaleźć w podręcznikach. Dlaczego? Dlatego, że „nigdy nie zapisuje się historii ludzi biednych, a emigranci z Polski byli uważani za należących do tej kategorii. Więc coś trzeba było zrobić” – wyjaśniał.

Do Bytowa ks. Paul Breza przyjechał po raz pierwszy w roku 1997. Jego przyjazd był prawdopodobnie pokłosiem rozmowy z Casmirem Januszewskim z Milwaukee, który w tym czasie był już właścicielem bytowskiej firmy FORMET. Od tamtej pory ks. Breza stał się niestrudzonym orędownikiem zbliżenia między miastami. Dzięki jego staraniom w roku 2004 podpisano umowę o partnerstwie między Winoną a Bytowem. Umowa objęła m.in. współpracę w dziedzinie edukacji, kultury, ochrony środowiska i wymiany młodzieży.

Za swoją działalność był uhonorowany licznymi wyróżnieniami. 26 lutego 2012 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski, przyznał mu Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej – za popularyzowanie polskiej kultury i działalność na rzecz Polonii. Rada Miejska w Bytowie w roku 2010 nadała ks. Paulowi Brezie tytuł Honorowego Obywatela, a społeczność kaszubska znająca osobiście księdza niejednokrotnie podkreślała, że zasługuje, by nazywać go „kaszubskim rycerzem” – na wzór literackiego Remusa, który był budzicielem ducha kaszubskiego w swoim środowisku, ale nie tylko.

Moim zdaniem ksiądz Paul Breza wzbudzał sympatię wszystkich, którzy mieli przyjemność go poznać. Jego ogromną zasługą była coroczna wymiana młodzieży, wyjazdy uczniów z bytowskich szkół średnich do Winony. Codziennie podtrzymywał swoją tożsamość kaszubską, uwrażliwiając tym samym kolejne pokolenia byłych emigrantów kaszubskich zamieszkałych w Winonie do poznawania historii swoich rodzin, Polski i kultury kaszubskiej.

Przygotowując się do dzisiejszego, zaduszkowego wspomnienia o księdzu Brezie zapytałem mojego serdecznego kolegę pochodzącego z Winony, który co prawda jest kilka lat młodszy od śp. księdza Paula Brezy, ale w dzieciństwie obaj mieszkali na tej samej ulicy i obserwował starszego kolegę. Odpowiedział mi: „Moim zdaniem to, co definiuje Księdza Paula Brezę, to fakt, że w jego sercu było miejsce dla każdego. Każdy człowiek był ważny i jego przyjacielem. Ważni byli nawet jego przodkowie i ziemia, którą opuścili. Ta miłość do innych była

powodem jego sukcesów jako księdza i nauczyciela naszego kaszubskiego dziedzictwa - i jego najważniejszego przesłania”.

Sylka Ryszard

Bytów, 3 listopada 2025